

Będą nowe tereny pod inwestycje



Od jesieni grunty rolne gorszej klasy w miastach będzie można prościej odrolnić. Znikną też opłaty za wyłączenie z produkcji rolnej. To pomysł komisji Palikota, nie podoba się on przedstawicielom samorządowców.

W tej chwili przeszło połowa gruntów rolnych leży w granicach administracyjnych miast - zauważa Rzeczpospolita.

Chcemy, żeby do gruntów klasy IV - VI w miastach nie stosować ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych – mówi poseł Wiesław Woda z sejmowej komisji nadzwyczajnej „Przyjazne państwo” do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji, nazywanej komisją Palikota. Komisja zakończyła pracę nad projektem nowelizacji tej ustawy i skierowała go do laski marszałkowskiej. Zdaniem posłów zwiększy to podaż gruntów pod budownictwo.

– To, że nie będzie się stosować ustawy do niektórych gruntów, nie oznacza pełnej dowolności. Ziemia rolna nie straci automatycznie swojego charakteru – tłumaczy w dzienniku Wacław Knopkiewicz, radca prawny Kancelarii Grynhoﬀ Woźny Maliński, który uczestniczył w pracach nad projektem.

Projekt przewiduje też, że inwestor nie będzie musiał, tak jak obecnie, uzyskiwać decyzji o wyłączeniu gruntu z produkcji rolnej i wnosić z tego tytułu opłat, nierzadko w wysokości kilkuset tysięcy złotych.

Nowela ma mieć zastosowanie także do spraw wszczętych, a niezakończonych przed jej wejściem w życie - dodaje Rzeczpospolita.